Nr. 315. Dnia 14 listopada. Sobota. Dnia 2 (14) listopada 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codzienni do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Serapiona M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 13.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 33 w.	Środa: Odona Opata.
Niedziela: Leopolda W.	Zachód " " 4-ej " 15.	Zachód " " 12 " — w.	Czwartek: Elżbiety Kr. W.
Poniedział.: Edmunda B.	Długość dnia godzin 9 " 2.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.	Piątek: Feliksa W.
Wtorek: Salomei Panny.	Ubyło " " 7 " 41.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.	Sobota: *Ofiarowania N. P. M.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wodzimira; jutro Przebysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Czersk". (Biuro zarządu Towarzystwa, Elektoralna—12 w południe.)— Ogólne roczne zebranie członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych wyznania mojżeszowego. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja tych popisowych z cyrkułów zamkowego i sobornego, którzy posiadają odroczenia z lat zeszłych. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Na dochód kasy pomocy imienia dra Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem pierwszy odczyt popularno-naukowy Samuela Dicksteina p. t. „Z historji wiedzy". (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)

Zabawy: Na dochód „Kolonij letnich" wieczór muzyczno-deklamacyjno-dramatyczny: „Onufry", „O własnej sile" (fragment), „Sielanka", oraz „Wujaszek Alfonsa". (Resursa obywatelska—8 wieczorem.) — Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych wieczór humorystyczny. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)—Dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób zaproszonych „pogadanka towarzyska" z udziałem dam. (Lokal Towarzystwa, Miodowa 15—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Hugonoci" (z udziałem panny Elly Russel i p. Emanuela Suagnes); jutro „Gizella" (ostatni występ gościnny panny Karoliny Elia), oraz „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje" (3-ci akt);— Rozmaitości: dziś „Do życia", oraz „Moja kuzynka" (pierwszy raz); jutro „Do życia", oraz „Moja kuzynka";—Letni: dziś „Dzwony kornewilskie" (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej); jutro „Wiceadmirał". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 15217 rs. 89 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

= Według informacyj dzienników petersburskich, czasowy zarząd kolei rządowych ma być przemieniony w stałą instytucję, w rodzaju departamentu komunikacyj lądowych i wodnych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż zarząd kolei południowo-zachodnich ma zamiar wypuścić dodatkowe obligacje na sumę 6,500,000 rs., z przeznaczeniem na budowę podwójnych torów na niektórych swych kolejach.

= W przeciągu jednego miesiąca, t. j. od d. 13-go sierpnia do d. 13-go września r. b. kapitał w kasach oszczędności, operujących w całem państwie russkem, zwiększył się o 2,866,703 rs., gdy w tym okresie czasu r. 1889-go przewyżka wynosiła tylko 806,725 rs. Pozostałość na dzień 13-ty września r. b. w kasach rzeczonych wynosiła 179,123,427 rs., czyli była wyższą o 45,653,446 rs. od kapitału, znajdującego się w kasie w tymże dniu roku poprzedniego.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Polecam pomocnikowi memu, pułkownikowi Andzaurowowi, dokonać w d. 21-ym b. m., o godzinie 3-ej po południu przeglądu omnibusów i dyliżansów, wysyłanych z hotelów i pokojów umeblowanych na dworce kolei i jednocześnie sprawdzić, czy wykonane zostało rozporządzenie, dotyczące urządzenia skórzanych lub brezentowych przykryć dla zabezpieczenia przewożonych bagaży; nadto pp. komisarze cyrkułowi zarządzą, aby omnibusy i dyliżanse dostawione zostały w czasie wyznaczonym na plac Teatralny. Konduktorzy i stangreci winni mieć przy sobie książeczki legitymacyjne, lub paszporty i książeczki służbowe.

= W r. 1867-ym, z powodu panującej w tym czasie drożyzny, z decyzji władzy wyższej ustanowiony był oddzielny komitet do zbierania dobrowolnych ofiar na kupno produktów spożywczych, dla sprzedaży ich następnie ubogim izraelitom tutejszej gminy. Z zebranego przez ten komitet kapitału pozostała niezużytkowaną suma 1150 w papierach procentowych i 31 rs. 5 kop. gotowizną, jako fundusz na wsparcia produktami żywności dla ubogich izraelitów gminy warszawskiej w razie drożyzny. Następnie z narosłych od tego funduszu procentów, z powodu ciężkich warunków życia, rozdzielono 1000 rs. pomiędzy biednych izraelitów przed świętami Wielkiejnocy w r. 1888-ym. Obecnie fundusz ten wynosi 1700 rs. w papierach procentowych, prócz wartości kuponów tegorocznych. Zarząd warszawskiej gminy izraelickiej, z uwagi na trwającą obecnie wyjątkową drożyznę produktów spożywczych, uznał za konieczne posiadany fundusz użyć niezwłocznie w całości na cel właściwy i odnośne w tej kwestji przedstawienie do władzy wyższej już uczynił.

= Dowiadujemy się, iż jeden ze znaczniejszych właścicieli zakładu parowego wypieku chleba i bułek przygotowywa do przedstawienia władzy miejskiej projekt wypieku chleba parowego, który wpłynie na obniżenie cen. Projekt wspomniany obejmuje żądanie powierzenia wypieku tylko wielkim zakładom parowym, a więc coś w rodzaju monopolu. Zapewne władza miejska po przedstawieniu jej tego poważnego projektu, ściśle rozważy jego doniosłość, pod względem dobra, jakie może przynieść przez obniżenie cen, o ile to nie byłoby chwilowem tylko, gdyż koalicja właścicieli parowych zakładów niewątpliwie wpłynęłaby na zamknięcie drobniejszych zakładów piekarskich.

= Z dniem wczorajszym zwyczajny chleb pytlowy, najbardziej używany w naszem mieście, znów zdrożał o pół kopiejki na bochenku dwufuntowym. Z powodu rozsiewanych za granicą pogłosek, iż wywóz pszenicy ma być wzbroniony, spekulanci w o-

---

89

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

— —

(Dalszy ciąg).

Marja ocknęła się z zadumy. Szybko nalała sobie filiżankę wystygłej już prawie herbaty i spojrzała w stronę, gdzie stał zniecierpliwiony lokaj.

— Możesz odejść.

Zuchwały, chłodny wzrok tego mężczyzny mieszał ją niewypowiedzianie.

Nie chciała rozsnuwać przed nim tajemnic swego smutku i chłodu małżeńskiego pożycia, a czuła, że ironiczne spojrzenie lokaja, obejmujące jej samotną postać przy wieczornej herbacie, smaga jej dumne czoło i wstydzić się jej każe!

Gdy Karol wreszcie zniknął, odetchnęła swobodniej.

Od tylu miesięcy gra tę bezustanną komedję, oczekując wieczorem na męża, który powraca dopiero nad ranem i którego kroków odgłos tłumią dywany, zaścielające pokoje!

Rano, przy śniadaniu, wobec ciągle snującego się Karola, może śledzić na czole męża bladość i zmarszczki, jakie rozpustą nocna kładzie na twarzy *viveur'ów*!

Dotknięta gorzko w dumie kobiecej, nie pyta, nie bada, zagłębia się w swej pozornej obojętności, i uśmiechnięta, uprzejma, podsuwa cytrynę, którą Stanio do herbaty drżącemi rękami wciska.

On, przygryzając wąsy, swym zwykłym nerwowym ruchem, znużony, spryskany cały wodą i octami tualetowemi, nawet zdaje się niedomyślać, co wre w sercu jego żony, jaka boleść ciężka przepełnia jej duszę, ile goryczy mieści się w uśmiechu, z jakim mu codziennie rękę na przywitanie podaje.

. . . .

Jak się to stało, że zgodziła się zostać jego żoną? sama dobrze o tem nie wie.

Testament ciotki, w noc mordu nakreślony i znaleziony w pośród sprzętów porozrzucanych, dokoła alkierza, opiewał wolę Elżbiety, wolę ostatnią i stanowczą, mianującą Stania jeneralnym spadkobiercą, z warunkiem wszakże poślubienia Marji.

Była to zapewne owa... nagroda, o której mówiła Elżbieta, drzwi alkierza zamykając.

Testament otwarty sprawił piorunujące wrażenie. Marja leżała wówczas jeszcze w gorączce, lecz Stanio, dowiedziawszy się o kodycylu, wpadł w silne zdenerwowanie i marzył przez kilka chwil o unieważnieniu testamentu. Potem jednak uspokoił się.

Z łatwą zmiennością swej nerwowej natury, zaczął powoli oswajać się z położeniem, i w kilka godzin gotów już był do zaślubienia „kopciuszka", jak w duchu swym nazywał Marję. I od pierwszej chwili przekroczenia jej ubogiego pokoju zaczął *faire la cour* swej narzeczonej.

Dziewczyna, dowiedziawszy się o istotnym stanie rzeczy, zapadła znów w gorączkę. Jakiś przestrach przed tą przepaścią szczęścia, jaka się przed nią otwierała, zmysły jej po prostu mącił.

Ona! ona! żoną Stania!...

Było to jak bajka, jak ów pałac kryształowy, makiem nabijany, o którym w dzieciństwie marzyła.

Powoli jednak prawość jej charakteru zbudziła się z całą mocą. Ręki swej Staniowi oddać nie mogła, nie powinna. Nie ona stworzoną była, aby błyszczeć u jego boku. Za nędzną, za mizerną, za głupią była, aby stanąć u ołtarza przy tym pięknym mężczyźnie.

Drżącym więc głosem, z sercem na wpół rozdartem, wypowiedziała swą wolę, prosząc Bukowskiej, aby zaniosła odmowną odpowiedź narzuconemu jej przez ciotkę mężowi. Lecz Bukowska, cała podbita kurtuazją Stania, jego wytwornemi manierami, z krzykiem broniła się przeciw temu poselstwu.

— Zrujnować go pragniesz!—wołała—zrujnować do szczętu? Ta sukcesja jest jedyną jego deską ratunku! Czy nie wiesz, iż, w razie odmowy z twej strony, majątek ma przejść na rzecz skarbu? Elżbieta nie myślała o nikim, tylko o was dwojgu! Śmierć Leosi, jej narzekanie przedśmiertne, przewróciły jej w głowie! Chciała ci zapewnić szczęście!... I zapewniła!... *Il faut être folle*, aby odrzucać rękę takiego, jak Stanio, gentelmana!

Marja, pobladła i drżąca, siedziała teraz na łóżku, plecami o poduszki oparta.

— Jakże mi jego żoną być — wyrzekła cicho — życie mu złamię, płacząc się tak niepotrzebnie!...

Bukowska ramionami wzruszyła.

— Życie ty mu złamiesz, jak go w nędzy pogrążysz — wyrzekła.

— Bez przywiązania łączyć się!...

— Ty o sobie nie mów! *Il t'adores à la folie!* Ja się znam na tem!

Marja cała zapłonęła.

— Lecz on?...

Bukowska rzuciła się z niecierpliwością.

— Co ci do niego? *C'est son affaire!*... W wielkim świecie wszystkie straszne miłości są *déplacés*, wiedz o tem! A wreszcie... nie sądź, ażebyś mu była obojętną. Sto razy pytał się o ciebie, pragnie cię zobaczyć, i w jego oczach jest coś, coś, co mi mówi: *que tu lui devien s quelque chose*, bądź pewną!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

gromnej ilości produkt ten wykupują, wywołując tym sposobem zwyżkę cen, i transportują za granicę. Zwyżka cen pszenicy uniemożliwia mieszanie zwyczajnej mąki pszennej z żytnią do wypieku chleba pytlowego, co w ostatnich czasach czyniono dla osiągnięcia możliwie nizkich cen tego rodzaju pieczywa. Te właśnie jedynie okoliczności przyczyniają się do stopniowego podrożenia tak koniecznego produktu, jaki stanowi chleb najpospolitszy.

= Z dniem wczorajszym upłynął ostateczny termin wniesienia do ksiąg hypotecznych ostrzeżeń o sprzedaży dóbr, wystawionych na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe ziemskie. W dniu też wczorajszym od właścicieli dóbr wpłynęła najpoważniejsza suma do kasy głównej Towarzystwa za raty zaległe. Suma ta wynosi ogółem 500,000 rs.

= W tych dniach staraniem Towarzystwa kredytowego m. Warszawy opuściła prasę drukarską „Ustawa Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy" ze wszystkiemi zmianami i dopełnieniami, zatwierdzonemi w drodze prawodawczej. Wydanie nowej ustawy uskuteczniono starannie z uwzględnieniem zmian, zaszłych w ciągu 20-letniego okresu istnienia Towarzystwa. Tekst ustawy zawiera wszystkie przepisy, dziś obowiązujące, a w odsyłaczach zamieszczono paragrafy w pierwotnej redakcji. Tak wydana ustawa nietylko odpowiada warunkom praktycznym, ale i uwzględnia historyczne, pozwala bowiem śledzić za zmianami, dokonanemi w ciągu ostatniego dwudziestolecia, to jest od czasu zawiązania Towarzystwa.

= Byłe wychowanki zakładu sierot dziewcząt warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, które oddane zostały do służby i pozostawały na jednem miejscu bez przerwy więcej niż lat pięć, otrzymać mogą nagrodę z zapisu Szymona Krzeczkowskiego, udzielaną corocznie dnia 24-go grudnia w głównym zakładzie sierot dziewcząt na Krakowskiem-Przedmieściu; chcąc uzyskać takową należy złożyć na ręce siostry miłosierdzia, Wiercińskiej, świadectwo pani, u której pozostaje w obowiązkach z oznaczeniem moralnego sprawowania, oraz świadectwo gospodarza domu, w którym zapisaną jest w księgach meldunkowych.

= Oprócz szkoły rzemiosł p. Khüna, Towarzystwo techniczne w Petersburgu nagrodziło dyplomem i zaproszeniem w poczet członków p. Alfonsa Starzyńskiego, b. wychowańca instytutu głuchoniemych, za wyroby z drzewa, rzeźbione, grawerowane, malowane i wypalane we własnym zakładzie, który kształci terminatorów, przeważnie głuchoniemych.

= Rz. r. st. Aleksander Łopuchin powrócił z Petersburga, starszy prezes warszawskiej izby sądowej r. t. Włodzimierz Aristow powrócił z Suwałk.

= Z teatru.

* Mierzwiński po kilkudniowej niedyspozycji ma się lepiej i już wychodzi z domu.

Zapewne wkrótce usłyszymy go na scenie.

* Dziś, o godz. 11-ej przed południem próba jeneralna z baletu „Wieszczka lalek"; premjera w poniedziałek.

= Fundusz zasługi.

Dla pracowników władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego istnieje fundusz na wynagrodzenia przy wyjściu ze służby, zw. funduszem zasługi.

Decyzją komitetu Towarzystwa z d. 19-go sierpnia r. 1873-go ustanowiony fundusz ten, począwszy od 10-iu lat służby, co lat 5 przelewanym zostanie przez Towarzystwo na rzecz każdego pracownika, w sposób następujący:

Służby lat	10, pensja rs.	600 do conta zasługi rs.	100	czyli $^2/_8$
„	15 „	800 „	150	„ $^3/_8$
„	20 „	1000 „	200	„ $^4/_8$
„	25 „	1200 „	250	„ $^5/_8$
„	30 „	1400 „	300	„ $^6/_8$
„	35 „	1600 „	350	„ $^7/_8$
„	40 „	1800 „	400	„ $^8/_8$

Pracownik, wychodzący ze służby, otrzyma fundusz zasługi w całości, jeżeli na przedstawienie dyrekcji głównej komitet Towarzystwa, po ocenieniu kwalifikacyj służbowych urzędnika, wyda decyzję przyzwalającą.

Do tej pory nie było jeszcze ani jednego wypadku, aby komitet Towarzystwa odmówił otrzymania któremukolwiek z urzędników wychodzących do całkowitej emerytury (po wysłużeniu lat 40-tu) funduszu zasługi, czyli o stałecznego wynagrodzenia.

= Nowy szpital.

Sprawa przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus na folwark Świętokrzyzki tak się obecnie przedstawia.

Po oszacowaniu budynków i placów obecnego szpitala na 1,400,000 rs. i przyjęciu tej ceny przez towarzystwo francuzkie, reprezentowane przez p. Devarsa, p. przezydent miasta został upoważniony przez ministerjum do ułożenia warunków sprzedaży i przeniesienia szpitala.

Zdecydowano, że towarzystwo wzamian za otrzymane budynki i place starego szpitala zobowiąże się wystawić nowy szpital podług planów, dostarczonych przez zarząd miasta z ewentualną dopłatą ze strony towarzystwa lub miasta, gdyby kosztorys przyjęty przeniósł lub nie dosięgnął cyfry 1,400,000 rubli.

Wypracowanie projektu i kosztorysu powierzono budowniczemu Dziekońskiemu, a za podstawę kosztorysu z polecenia ministerjum przyjętą będzie ustawa podatkowa oraz ceny materjałów i robocizny obowiązujące obecnie w Warszawie i zatwierdzone przez rząd gubernjalny.

Projekty przez zimę będą wykończone i jest nadzieja, że w ciągu dwóch lat przeniesienie szpitala nastąpi.

= Dla jąkałów.

Ponieważ wiele osób wysyła swe dzieci, dotknięte wadą jąkania, do Wiednia i Berlina, gdzie są specjaliści, zajmujący się usunięciem przykrej ułomności mowy, należy przypomnieć, że i w Warszawie mamy podobnego specjalistę.

Jest nim p. Trojanowski, nauczyciel instytutu głuchoniemych, który w tym kierunku osiągnął już sporo doskonałych rezultatów.

= O komunikację.

Zbliża się chwila, w której widowiska operetki i krotochwili będą z teatru Letniego przeniesione na Daniłowiczowską.

Wspomniany teatr, z powodu kapitalnej przebudowy wielkiej sceny, był przez cały rok czynny, więc i bramy ogrodu Saskiego zamykano dopiero około północy, dzięki czemu komunikacja śródmieścia z Marszałkowską i przyległemi ulicami wciąż się utrzymywała.

Sądzimy więc, że pomimo przerwy widowisk w teatrze Letnim ogród będzie otwarty do jakiejś godziny 11-ej wieczorem.

Wszak kronika wypadków nie zaznaczyła w ciągu całego roku żadnej napaści lub ważniejszego ekscesu w ogrodzie w porze wieczornej, więc niema racji do wcześniejszego zamykania bram.

Mniemać należy, że niewielki koszt, ponoszony na oświetlanie ogrodu, stokrotnie się opłaci przez zapewnienie tysiącom osób przejścia, gdyż ogród Saski, leżący prawie w jeometrycznym środku miasta, stanowi istotnie najważniejszą arterję komunikacyjną.

= Jabłka.

Tutejsi właściciele składów hurtowych zawarli umowę z ogrodnikami gubernij południowo-zachodnich Cesarstwa o znaczną dostawę jabłek na porę zakupów przedświątecznych.

Obecnie koleją nadwiślańską nadszedł olbrzymi transport sześćdziesięciu wagonów.

Wobec tak znacznego dowozu cena prawdopodobnie ulegnie zniżce.

= Obfitość ryb.

Z nadejściem mrozów można się spodziewać ogromnych transportów ryb różnego gatunku, które przy takiej podaży będą nadzwyczaj tanie.

Obfitości tej i taniości należy oczekiwać z powodu umowy, zawartej przez pewnego przedsiębiorcę z właścicielami gospodarstw rybnych w gubernjach: suwalskiej i grodzieńskiej.

Przedsiębiorca będzie otrzymywał ryby całemi wagonami i wprost ze stacji ma je rozsyłać do różnych gospód we wszystkich dzielnicach miasta.

Takich gospód po sklepach spożywczych i handlach kolonjalnych ma być 34 w całem mieście.

Transporty mają przychodzić tylko podczas mrozów.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod № 65-ym Markusowi Perensztornowi skradziono różną biżuterję wartości 120 rs. — Z przed domu pod № 27-ym na ul. Targowej na Pradze Szczepanowi Królikowi skradziono konia. — Zamieszkałej przy ul. Chmielnej pod № 98-ym Otylji Mertymowej skradziono różną garderobę na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Jasnej pod № 5-ym Antoniemu Kacprowiczowi skradziono różnych rzeczy na sumę 120 rs. — Z mieszkania Aleksandra Polakowa przy ul. Szpitalnej pod № 5-ym skradziono garderobę wartości 116 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 30-ym Antoniemu Kalinowskiemu skradziono weksel na sumę 300 rs.

= Przy obrachunku.

Hurtowy handlarz drobiu, Zelik Marschner, obrachowując się ze swymi ajentami: Herszem Opatowskim i Abrahamem Wolfem, odmówił im prowizji, w stosunku poprzednio obiecanym.

Z tego powodu wywiązała się gwałtowna sprzeczka i bójka.

Pomimo oporu, Marszner uległ przeważającej sile i oprócz otrzymania kilku obrażeń na głowie, szamocząc się, wskutek upagnięcia złamał nogę.

Wolf i Opatowski również zostali pobici.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej Ludwik Sapniewski, kramarz wędrowny, powracał na kwaterę u Czausika za rogatką grochowską, w stanie nietrzeźwym.

Zamiast udać się na górę, Sapniewski schodził do piwnicy i spadłszy z kilkunastu stopni, uderzył silnie głową o mur.

Oprócz ciężkiej rany na prawej skroni, kramarz złamał lewą nogę.

= Samobójstwo.

Klemczyński, który wczoraj targnął się na swe życie w hotelu Krakowskim, był od lat ośmiu pracownikiem firmy: Franciszek Fuchs i synowie.

Zmarły odznaczał się nieposzlakowaną uczciwością oraz zacnością charakteru, czem zjednał sobie życzliwość, zarówno pryncypałów, jak i kolegów.

Onegdaj, po skończonej pracy, około godz. 9-ej wieczorem, K. wyszedł ze sklepu i więcej doń nie wrócił.

W domu nie nocował, skutkiem czego żona jego przybyła wczoraj rano do sklepu z zapytaniem o męża.

Wiadomość ta zaniepokoiła wszystkich.

W dwie godziny później dano znać o samobójstwie K. w hotelu Krakowskim.

K., przybywszy do hotelu, zajął numer, a pytany o paszport, objaśnił, iż gdy rzeczy nadejdą z kolei, to zaraz się zamelduje.

K. następnie zajął się pisaniem listów, co mu zajęło blizko dwie godziny.

Po skończeniu listów K. wydobył brzytwę, położył się na łóżku i zaczął podrzynać sobie żyły u rąk.

K. miał tyle siły jeszcze, iż wstał z łóżka, udał się do umywalni i tu nad miednicą poderżnął sobie gardło.

Gdy krew uszła, K. omdlał i padł na podłogę.

Łoskot padającego ciała usłyszał numerowy, który wpadł do pokoju i znalazł trupa.

Zawiadomiona o tem policja przybyła na miejsce i znalazła kilka listów na stole.

Między innemi był list do właściciela sklepu, Fuchsa, w którym K. objaśnia, iż samobójstwo jego nie ma nic wspólnego z kradzieżą towarów przez Szobera.

Drugi list był do policji, gdzie prosi, by nie czyniono przykrości zarządowi hotelu za to, iż on nie był zameldowany i wyjaśnia, że podstępem najął numer.

Inne listy były pisane do żony i krewnych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go listopada, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbędzie się licytacja na oczyszczanie przez lat cztery zabudowań wojskowych w twierdzach: warszawskiej, nowogieorgiewskiej, brzesko-litewskiej i iwangrodzkiej z ich fortami, z wyjątkiem budynków szpitalnych. Licytacje odbywać się będą oddzielnie. Wadja są wymagane: dla twierdzy warszawskiej 4,000 rs., nowogieorgiewskiej 1,400 rs., brzesko-litewskiej 1,300 rs. i iwangrodzkiej 1,320.

— D. 16-go listopada, w radzie gubernjalnej lubelskiej dobroczynności publicznej, odbywać się będzie licytacja na dostawę zapasów żywnościowych dla zakładów dobroczynnych w Lublinie, a mianowicie: dla szpitali św. Józefa, Wincentego i żydowskiego, oraz dla przytułku żydowskiego dla starców i dzieci. Dostawa podzielona na dwie części, z których jedna obliczona na 6,441 rs., a druga na 5,240 rs.

— D. 16-go listopada, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbędzie się licytacja na budowę przy magazynach solnych w Warszawie jednopiętrowych domków dla stróżów przy tych magazynach od rs. 7,469 kop. 5¾; wadjum wynosi 20%.

— Na opał dla biednych: W. S. z Łodzi rs. 1.

— Dla najbiedniejszych: Złożono zebrane pomiędzy kolegami kop. 60.

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. Leona Grąbczewskiego,

zmarłego w powiecie bialskim, we wsi Holeszew dnia 19 października r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 16 listopada r. b., o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3980—

† Za duszę

ś. p. Cecylji Puchalskiej,

dnia 14 listopada, o godz. **11 i pół** przed poł., jako w rocznicę śmierci, odprawioną będzie msza święta w kościele św. Krzyża. —3977

† W dniu 16-ym listopada r. b., t. j. w poniedziałek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Karoliny Błeszyńskiej**, a to legatu przez niegdy Karolinę uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1515

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Paryż 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezydent Carnot zaprosił Ich Cesarskie Wysokości Wielkich Książąt Włodzimierza i Aleksego Aleksandrowiczów na polowanie, które naznaczono na dzień dzisiejszy w Rambouillet. (*Aj. półn.*)

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Jenerał br. Kaulbars, dotychczasowy szef sztabu 6-go korpusu armji w Warszawie, został mianowany szefem sztabu okręgowego finlandzkiego.

Kazań 13-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Powróciwszy z objazdu powiatów jadryńskiego i cywilskiego, podjętego na mocy rozporządzenia naczelnika gubernji, wskutek otrzymanych doniesień o częstych wypadkach tyfusu, gubernjalny inspektor lekarski, dr. Mandelsztal, oświadczył redakcji dziennika *Kazanskij listok*, że 150 osób, chorych na tyfus, których on badał, wszystkie cierpiały na tyfus brzuszny, który grasuje w wielu wsiach z powodu braku żywności. Następnie dr. Mandelsztal powiedział, że położenie niektórych wsi powiatu cywilskiego wywiera przykre wrażenie i ze celem zapobieżenia epi-

demji należy ludność zaopatrzyć w żywność. Gubernator wydał rozporządzenie, polecające wysłać niezwłocznie mąkę do miejscowości, przez tyfus nawiedzone.

SPRAWA BARTENJEWA.

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Rozpatrywaną w dniu 6-ym b. m., w piątym wydziale głównego departamentu kasacyjnego sprawę skargi kasacyjnej b. korneta Bartenjewa na wyrok warszawskiej izby sądowej w procesie jego o zabójstwo artystki, Marji Wisnowskiej, postanowiono oddać pod decyzję wszystkich senatorów głównego departamentu kasacyjnego. (*Aj. półn.*)

KOMENTARZE.

Petersburg 13-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—*Journal de St.-Pétersbourg* omawia orędzie cesarza austrjackiego, w którem tenże wyrażając nadzieję, że niebezpieczeństwa, wynikające z politycznego położenia Europy zostaną zażegnane, jakoteż nadzieję, że nadejdzie dzień, kiedy troski i dotychczasowe ciężary dobiegną kresu, mówi: „Życzenie to i nadzieję tę podzielać będą wszędzie, gdzie utrzymanie pokoju europejskiego, pod warunkiem zabezpieczenia sprawiedliwych, w grze będących interesów, jest słusznie uważane jako najpewniejsza rękojmia szczęścia i pomyślności ludów."

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Świat dyplomatyczny podnosi z mowy tronowej cesarza Franciszka Józefa szczególnie tę okoliczność, że podczas gdy dawniej cesarz oznajmiał, że „on" uważa na podstawie oświadczeń gabinetów pokój za zapewniony, tym razem zdania swojego wcale nie wygłosił, lecz tylko przytoczył sprawozdawczo, iż „rządy zapewniają o swoich pokojowych zamiarach". Przeto uchylił się cesarz od stwierdzenia, że w zapewnienia te wierzy.

Paryż 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Figaro* powiada, że jasne, szczere i uczciwe oświadczenia cesarza Franciszka-Józefa sprawią w Europie lepsze wrażenie, aniżeli wymuszony i sztuczny optymizm lorda Salisbury'ego.

Londyn 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—*Standard* analizując mowę cesarza Franciszka-Józefa, powiada: „Jakkolwiek pokój obecnie zagrożony nie jest, byłoby wszakże szaleństwem uważać go za zabezpieczony".

DECENTRALIZACJA KOLEI.

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Można już uważać za rzecz pewną, że co do organizacji kolei państwowych przyjętym zostanie system podobny do pruskiego. Koleje będą podzielone na grupy, a dyrekcje umieszczone w tych węzlach, w których łączą się główne względy natury handlowej, strategicznej i międzynarodowej. W otwartych miastach nie będą centralizowane ani parki kolejowe, ani kasy, ani biura.

Lwów 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Wiednia nadeszła wiadomość, że sprawa decentralizacji kolei państwowych ostatecznie upadła. Dyrekcje ruchu pozostaną, jak dotąd, w Krakowie i Lwowie. Względy najwyższej wagi państwowej przechyliły szalę. Koło pobudki uznało. Wiadomość ta wywarła tutaj przykre wrażenie.

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Na dzisiejszem posiedzeniu koła Jaworski zdał sprawę z wczorajszego posłuchania u cesarza.

PRZEJAZD BISMARKA.

Berlin 13-go listopada. (*T. pr. K. War.*)—*Norddeutsche allgemeine Ztg.* donosi, że książę Bismark jutro o godzinie 5-ej po południu przybędzie do Berlina, przejeżdżając z Warcynu do Friedrichsruhe.

NOWE BANKRUCTWO.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*) — Bankier Edward Maas z Charlottenburga zawiadomił wczoraj policję, że ze złożonych u niego depozytów stracił sumę 400,000 marek. W sumie tej mieści się 100,000 marek, należących do sierot i 20,000 marek funduszów kościelnych. Katastrofę tę tłumaczą hulaszczem życiem bankiera. Pasywa bankruta, jak mówią, dosięgają sumy 600,000 marek.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Bankier charlottenburski Maas został dzisiaj aresztowany z powodu sprzeniewierzenia 400,000 marek depozytów.

INTERPELACJA LAURA.

Paryż 13-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Laur interpelował rząd w sprawie przesilenia finansowego, przyczem obwiniał ministra skarbu, Rouviéra, o to, iż zaprzedał Francję żydom i wydał ją na łup obcych pożyczek. Laur zakończył swą mowę wyrażeniem żądania, aby bankierów żydowskich wydalono z Francji. Minister Rouvier odrzekł, że podobnych insynuacyj odpierać nie będzie. Dodał on, że wywóz złota nie zagraża Francji i że w banku francuzkim zapas jego jest zawsze normalny. Finanse francuzkie administrowane są uczciwie i ostrożnie. Izba uchwaliła większością 431 głosów przeciw 32 proste przejście do porządku dziennego, poczem przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem. (*Aj. półn.*).

BURZA MORSKA.

Londyn 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Skutkiem burzy onegdajszej na morzu Północnem i w kanale La Manche zginąć miało 40 osób. Z południowych brzegów donoszą o znacznych wylewach. Komunikacje telegraficzne przerwane. Łódź ratunkowa ocaliła pod Sandgate 27-iu ludzi z okrętu „Benvenue", który utonął.

MORDY ALBAŃSKIE.

Belgrad 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W Prystynie i Ipeku ustanowiono komisje, złożone z poważanych w kraju arnautów, które mają w pokojowy sposób załatwiać spory graniczne z czarnogórcami, aby położyć kres ciągłemu rozlewowi krwi. Uwięziony hajduk, Cincarin, wydał swych towarzyszy.

PRZEWRÓT W BRAZYLJI.

Londyn 13-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Z Brazylji coraz chaotyczniejsze nadchodzą wieści. Są poszlaki, że dotychczasowe depesze, przez rząd wysyłane, nie odkrywają całej prawdy. Zdaje się, że były już walki z wojskiem, które podzieliło się na dwie partje. Zarządzono przymusową rekrutację. Fonseka ogłosił budżet bieżący z wielką nadwyżką, w którą wszakże trudno uwierzyć.

Wiedeń 13-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Poseł Chrzanowski wniósł do delegacji wspólnych petycję gmin Nowa Wieś, Czarna Wieś, Krowodrza, Łobzów i Półwsie zwierzynieckie koło Krakowa żądającą uwolnienia ich od składania rewersów demolicyjnych od budowli, gdyż gminy te leżą obecnie nie na zewnątrz, lecz na wewnątrz obozu ufortyfikowanego.

Berlin 13-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Dzisiejszy *Staatsanzeiger* donosi, że od kwietnia do września w armji pruskiej 121 żołnierzy ucierpiało na porażenie słoneczne, w tej liczbie sześć osób zmarło.

Wenecja 13-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Spłonął tutaj wczoraj Palazzo Durazzo.

Cetynja 13-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Prezes ministrów, Bożo Petrowicz, odjechał do Paryża.

Bejrut 13-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W Damaszku szerzy się cholera. Chorzy leżą po ulicach.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 13-go listopada. (*Telegram Ajencji półn.*)—Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 10.20, 10.30, 10.26 w poszuk. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 50.30, 50.40, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 40.75, 40.70, —.—. Usposobienie giełdy tutejszej dla walut mocne. Półimperjały nowe. po 8.15 w poszukiwaniu, 8.22 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.64 w poszukiwaniu, 1.65 w zaofiarowaniu. Srebro 1.14 płacono, w zaofiarowaniu nie notowano. Dyskonto giełdowe $6^{1}/_{2}$%—8 %. Bilety Banku Państwa. 5% I-szej emisji nie podlegające konwersji 99.25 w poszukiwaniu. Bilety II-ej emisji 99.62$^{1}/_{2}$ płacono. Bilety VI-ej emisji 99.25 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go 165.— płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 161.50 w poszukiwaniu, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 97.75 płacono. III-ej emisji 98.— płocono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 232.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 215.—płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 195.—, w poszukiwaniu, listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 196.50 w poszukiwaniu; 5% renta rs. 101.— w poszukiwaniu; 4% z roku 1887-go pierwszej emisji rs. 92.50 płacono, 4$^{1}/_{2}$% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go 97.65 w poszukiwaniu, drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nienotowano; 4$^{1}/_{2}$% pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 96.75 w poszukiwaniu; 4$^{1}/_{2}$% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu. ziemskiego 147.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polsk. 97.50 w poszuk., 6% listy zastaw. wileńsk. 99.75 w poszukiw., 5% listy wileńskie 99.50 płacono. Usposobienie giełdy cokolwiek mocniejsze.

Petersburg 13-go listopada. (*Telegr. Aj. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho 120 zołotn. rs. 13.50 wagi 9 pudów 11 zołotników do rs. 13.75 płacono, rs. 13.25 płacono. Żyto spokojnie rs. 13.— w posz. rs. 13.25 z workami w posz. Owies bez obrotów słabo, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do rs. 5.35 płac. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy rs. 14.50 do rs. 15.— płacono. Łój za berk. 10-pudowy rs. 50.— w posz. Cukier spokojnie, ceny nominalne: rafinowany Königa I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.65 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.70 płacono.

Berlin 13-go listopada. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe rozpoczęło czynności pod wrażeniem kursów petersburskich, które tendencję zniżkową dla rubla w zupełności utrzymywały. Tutejsze zebranie oczekując dziś zaprzeczenia wczorajszych pogłosek, co tylko w lepszych notowaniach rubla wyrazić się mogło, podążyło w kierunku wytkniętym przez giełdę petersburską jeszcze przed rozpoczęciem czynności urzędowych, podczas których ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych sprzedawano po 198, z chwilą urzędowego otwarcia posiedzenia petersburski kurs Londynu 10,27 obniżył natychmiast kurs rubla do 197,25 ze strony najpoważniejszych firm bankowych, kulisa zaś prześcignęła arbitrażerów berlińskich i obniżyła ruble w ciągu kilku minut o 1 markę. Gdy nadto wyczekiwane interwencje paryzkie, nadchodzące zwykle o 1-ej godzinie nadeszły kurs 106,25 w nagłych i szybkich spadkach obniża się do 194,50 (godz, 1 m. 30). Dzięki tylko deportowi kurs stopniowo podnosić się zaczął, a gdy równocześnie spekulujący na czas zebrania przystąpili do zakupów pokryciowych, kurs rubli podniósł się do 196. Usposobienie zasadnicze giełdy bardzo słabe. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble gotowkowe o 4 m. 40 fen., a dostawowe o 2 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m. 90 fen, krótki Petersburg o 3 m., długoterminowy zaś o 2 m. 55 fen. Przekazy na Wiedeń niżej, krótkie o 20 fen. (172.40), długie o 40 fen. (171.—). Listy zastawne ziemskie straciły 50 kop., listy likwidacyjne 40 kop. (59.—), a pożyczki wschodnie 30 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 6% russkie renty złote i kupony celne, tyleż co i wczoraj za 4$^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie, więcej natomiast za 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się prawie o $^{3}/_{4}$%. Dyskonto prywatne obniżyło się o $^{1}/_{8}$%. Żyto słabo; oba terminy oddawano taniej o 2 m.

Berlin 13-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	195.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	194.90	Akcje kredytowe	147.10
Wek. na Petersb. krót.	194.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	190.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	196.—	Żyto w tow. gotow.	241.—
Wschodnia poż. II em.	59.40	Żyto na wiosnę	241.—
Listy zast. serji I-ej	60.—		

Kursa z 12-go listopada: 200.—, 197.80, 197.—, 192.75, 108.—, 59.70, 60.50, 146.37, 243.—, 243.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13-ym listopada. Pomimo dnia piątkowego, mocnem było usposobienie targu zbożowego. Dowozy średnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy i przy chętnym popycie kupowano wyborową 8.70, białą po 8.15, gorszemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Dowóz żyta wynosił 200 korcy. Tendencja mocna, ceny wysokie. Wyborowe sprzedawano po 7.55, średnie po 6.90 do 7.25, ordynaryjnem obrotów nie dokonywano. Owsa dostawiono 400 korcy, usposobienie niezmienione, t. j. mocne w dalszym ciągu, ceny na czorajszym utrzymały się poziomie, płacono mianowicie rs. 3.10 do 3.60 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 35 do 40 kop., za pud słomy 30—35 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym listopada. Usposobienie targu zbożowego nie zmieniło się. Żyto znajdowało zbyt chętny na potrzeby miejscowe i na prowincję, za wyborowe płacono 127—130 kop., za średnie 124 do 126 kop., ordynaryjne bez obrotu. Owies wyborowy płacono po 92 do 96 kop., średni po 82 do 88 kop., za ordynaryjny po 75 do 80 kop. Gryka spokojnie, nic nie sprzedano. Jęczmień słabo i zniżko-

wo, wyborowy kupowano po 98 do 105 kop., średni 88 do 95 kop. Kukurydzę sprzedawano po 82—83 kop. Kasza jaglana mocno, kilka wagonów fastowskiej średniego gatunku sprzedano po 126 do 132 kop.

Artykuły żywności (dnia 12-go listopada). — Wszystkie punkta targowe przepełnione dziś były dostawcami i to nawet z odleglejszych od Warszawy miejscowości. Przybyłych za zakupem również wielka ilość krążyła po targach. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy po 15—17 kop., chleb razowy od 3½ do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13—13½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. **Mięso** nieco taniej niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 12 do 13 kop., w gorszych 8 do 9 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach od 11—12 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 9—10 kop., w innych częściach od 6½—8 kop., *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 20—25 kop., kiełbasy funt 17 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20—24 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 60 kop. do rs. 1 kop. 50. — **Drób** jak dawniej: kupowano kurczęta sztuka od kop. 20 do 35 kop., indyki płacono od rs. 2 do 2 kop. 50, indyczki od rs. 1 k. 35, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 k., kaczki od 37½ do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 65, tuczone od rs. 1.25 do 1 kop. 50, kury od 55—70 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Zwierzyna**: Sarny od rs. 9 do 12, zające od kop. 60 do rs. 1 kop. 35, kuropatwy para rs. 1 kop. 50.— **Ryby** sprzedawano jak w zeszłym tygodniu, łosoś świeży fuut. rs. 1 do rs. 1 kop. 20, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 13—15 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 12 do 18 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt od 8—9 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop. większych rs. 1.50—2. — **Nabiał** drożej, mleko niezbierane kwarta 8 do 8½ kop., zbieranego 5 do 5½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 30 do 35 kop. funt, solonego funt 25—27½, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt 2d 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od rs. 1.25 do rs. 1.30, na sztuki świeże u włościanek po 2½ kop. — **Owoce** nieco drożej: za funt winogron od 9 do 10 kop., rydzów blacik od 10 do 15 kop., arbuzy sztuka 15—20 kop., borówek garniec od 40—45 kop., grzybów świeżych blacik od 15—60 kop., bedłek kupka od 1—2 kop., gruszki sztuka od ½—1 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 7—8 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 9 do 10 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 2 do 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., rzodkiewki pęczek 1 kop., kornisznów biacik 10 kop., kalafjory sztuka od 1½ do 2 kop., brukwi kupka od 2 do 3 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraków 1½ do 3 kop., rzepy pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 2 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 4 do 5 kop. Pomidorów sztuka od ½ do 1 kop. Za korzec kartofli u włościan na furach od rs. 2 kop. 60 do rs. 3. Kapusty kopa od kop. 50 do rs. 1 kop. 50.

Gdańsk 12-go listopada. — Pszenica krajowa była w mocnem usposobieniu i osiągała po części ceny droższe. Towar tranzytowy był żywo poszukiwany i płacony wyżej o 2 marki. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną obciągniętą 122 f. 170 mar., pstrą silnie obsadzoną 120/1 funt. 175 mar., pstrą stęchłą 125 f. 186 m., pstrą cokolwiek obsadzono 126 f. 192 mar., pstrą 126 f. 190 mar., jasno-pstrą obsadzoną 125/6 f. 190 mar., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 128 funt. 196 mar., szklistą 128 f. 196 mar., jasno-pstrą 126, 127 i 128 f. 197 mar., 128/9 f. 198 m., wysoko-pstrą 127, 127/8 i 128/9 f. 200 mar., 128/9 i 129 f. 202 mar., ładną wysoko-pstrą szklistą 132 f. 210 mar., za russką tranzyto szklistą 128 f. 198 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 196 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 193 mar. poszukiwaniu, na kwiecień-maj 203 mar. w zaofiarowaniu, 202 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 197 mar. **Żyto** mocno, płacono za polskie tranzyto 116/17 f. 188 m., za 120 f. i tonnę. Terminy: na listopad tranzytowe 193 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 193 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 198 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 194 mar., tranzytowego 193 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 112 i 113 f. 185 m., mały 105/6 f. 168 mar. za tonnę. Wyka russka tranzyto 113 m. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 143 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 215½ m. za tonnę. Siemię lniane polskie 195 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 mar. w poszukiwaniu, na listopad 67½ m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 68½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51½ m. w poszukiwaniu, na listopad 48½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 49½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja mocna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 206.25 mar. za 100 rs.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Ceny pszenicy na rynku w New-Yorku ulegały dość silnym wahaniom, tak dalece, iż nawet zakaz wywozu zboża z Rosji pozostał bez wpływu, gdyż po jego ogłoszeniu donoszono o niższych notowaniach. Ceny końcowe wyższe były o 1 cent. mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. 05¾ cent., na listopad 1 dol. 05¼ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar 04½ cent., na listopad 1 dol. 04 cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dol. 07⅝ cent., na listopad 1 dolar 05⅝ cent. Cena mąki pozostała znowu bez zmiany i wynosi obecnie 4 dol. 25 cent., wobec 3 dol. 90 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się o przeszło 1½ miljonów buszli mniej więcej; zapasy te wynoszą obecnie 36,232,000 buszli, wobec 21,235,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *W Anglji*, w ubiegłym tygodniu, w południowej części kraju była piękna, słoneczna pogoda, podczas gdy na północy panowały mgły i deszcze. W tym tygodniu również rynki zachowały mocną tendencję dla pszenicy. Wprawdzie chęć kupna nie jest zbyt ostra, niemniej można było prawie przeważnie osiągnąć ceny wyższe o 6 pensów do 1 szyl. Ogłoszony w dniu 1-ym listopada zakaz wywozu zbóż z Rosji, podziałał silnie zwyżkowo na wszystkie artykuły pastewne, które, skutkiem tego, notowane były znacznie wyżej. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Wszystkie gatunki zbożowe zwyżkowo. Pszenica angielska drożej o 1 szyl., ziarno zagraniczne spokojnie i wyżej o ½ szyl. niż w tygodniu poprzednim; groch, mąka, kukurydza i jęczmień drożej o 1 szyl., owies i bon o 2 szyl. mniej więcej. We środę: Zboże w ogóle mocno, lecz spokojnie. Owies russki, pszenica i kukurydza o pełne ¼ szyl. taniej. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 40,199 kwarterów, z których 576 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica stale. Mąka bez zmiany. Kukurydza mocno. — *Hull.* Zarówno angielska jak i kalifornijska pszenica drożej o 9 pensów; inne gatunki bez zmiany. Kukurydza, bon, owies i jęczmień o 2 szyl. wyżej. — *Leith* we środę: Rynek miał tendencję mocniejszą dla wszystkich artykułów, przy niewielkich jednakże obrotach. — *We Francji* zakaz wywozu z Rosji podziałał silnie wzmacniająco, nie ożywiając jednakże znaczniej obrotów. Paryż donosi tylko o nieznacznych zmianach w cenach pszenicy i mąki. — Z *Belgji* donoszą o cenach wyższych, niemniej zbyt na prowincji jest cokolwiek słabszy. — *Holandja* płaci znowu cokolwiek wyższe ceny za żyto, natomiast pszenica była mniej poszukiwana. — *Nad Renem i w Westfalji* panowały bardzo żywe obroty i, skutkiem zakazu wywozu z Rosji, targowano jęczmień i inne artykuły pastewne po cenach zwyżkowych. — *W Austro-Węgrzech* eksport ożywił się również, zakupiono bardzo znaczne ilości jęczmienia. Donoszą również o lepszym zbycie mąki. — *Berlin.* Rynek pszenicy i żyta był początkowo usposobiony zniżkowo; ostatnie dwa dni przyniosły jednakże silną zwyżkę, tak dalece, iż zamknięto tydzień cenami wyższemi dla pszenicy z terminem bieżącym o 1 mar. 75 fen., a na wiosnę o 5 mar. Natomiast żyto z terminem bieżącym podniosło się tylko o 50 fen., a na wiosnę obniżyło się nawet o 2 mar. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* zarówno z wewnątrz kraju, jak z Królestwa i Cesarstwa, były i w tym tygodniu równie słabe jak dotychczas. Młynarze tutejsi zarówno w mieście jak i w okolicy występowali w tym tygodniu również z nader żywemi zakupami pszenicy krajowej, a w ostatnich dniach tygodnia i eksporterzy brali również udział w zakupach. Przy słabem zaofiarowaniu musiano ostatecznie płacić ceny wyższe o 2 do 3 mar. Towar tranzytowy miał również dobre zapotrzebowanie, przy cenach pełno utrzymanych; czerwone gatunki płacone były nawet w niektórych wypadkach drożej o 1 do 2 mar. Obrócono około 1,100 tonn. Dowozy żyta na rynek gdański są prawie żadne, lecz i zapotrzebowania są bardzo drobne, tak dalece, iż z łatwością mogą być zaspokojone partjami, wziętemi ze śpichlerzy. Obrót w tym tygodniu mógł wynieść zaledwie około 200 tonn. Jęczmień wskutek zakazu wywozu z Rosji, był żywo poszukiwany na cele spekulacyjne, szczególniej jęczmień russki. Owies, którego zakaz wywozu dotknął również, osiągał także w Gdańsku ceny zwyżkowe. Groch w Gdańsku płacony był również drożej, aczkolwiek, według ostatnich wiadomości, rośliny strączkowe nie podlegają zakazowi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Luks.* — Popisowi z cyrkułów: nowoświeckiego, łazienkowskiego i prazkiego stają do losowania w d. 9-ym grudnia, do superrewizji zaś w d. 11, 12, 14 i 15-ym t. m. Do tej ostatniej czynności popisowy winien posiadać: książeczkę legitymacyjną lub inne dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, świadectwa z ukończonych zakładów naukowych i jeżeli pochodzi ze stanu uprzywilejowanego—świadectwo o pochodzeniu.

— *Panu J. Sep.* — Sześciogroszówki z czasów Zygmunta III-go z r. 1643-go sz. pan posiadać nie może, w roku tym bowiem panował Władysław IV-ty. Prawdopodobnie będzie to moneta z r. 1623-go; jeżeli tak jest, to dla ocenienia prosimy o dokładną odbitkę, z tego roku bowiem są cztery odmiany szóstaków, z których każda posiada inną wartość numizmatyczną.

— *Panu J. K.*—Metody do nauki języka arabskiego literatura nasza nie posiada.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny)	Odch. (minuty)	Przych. (godziny)	Przych. (minuty)
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	55 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5	33 p. p.	10	5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) . . . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	9	25 w.	6	10 r.
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7	— w.	10	50 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	45 p. p.	2	15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6	35 w.	8	20 r.
Warszawsko-terespolska:				
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej . .	3	40 p. p.	1	45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11	15 w.	6	32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	9	45 r.	7	50 w.
Warszawsko-petersburska:				
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga.	9	31 r.	7	31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11	13 w.	4	13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	35 w.	8	10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . . . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7	48 r.	10	— w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11	23 r.	6	30 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy.	6	5 w.	11	— r.
Osobowy	8	55 r.	8	38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	11 p. p.	8	20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Ноября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).